Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 108 Kraków, poniedziałek 15 maja 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca. Bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Po procesie politycznym

Gdyby poseł Zamorski opowiadał był hen za morzami — za Oceanem — w Ameryce (a wiemy, co i jak on umie opowiadać!), że ów strejk kolejowy, o którym przypominała ta rozprawa, był przygrywką do ogólnej rewolucyi w Polsce — możeby tacy słuchacze, u których on jakiś kredyt jeszcze posiada, w to uwierzyli... Zdala od kraju, nie mogliby mieć o tem własnego pojęcia... Sam zaś p. Zamorski ma już tego rodzaju reputacyę, że nawet najbliższa mu prasa endecka musi niekiedy usprawiedliwiać go, że „trochę przesadza"... Gorzej jednak, gdy tu na miejscu, w kraju, nie jakiś komiwojażer „zamorszczyzny" — lecz urzędownie buduje się na podobnem podłożu oskarżenia o zdradę stanu! I w jaki sposób? Bierze się z ogólnego ruchu na wyrywki parę jednostek. I jak się bierze? Może wszędzie z całego kraju — ze „szczególnem uwzględnieniem" Warszawy, jako centrum?

Bynajmniej: ta strejkowo-kolejowa rewolucya, gotująca się ogarnąć całą Polskę, miała swój punkt wyjścia — podobno — na Rynku krakowskim — pod pomnikiem Mickiewicza.

Jeżeli insurekcya polska za Kościuszki — mógł myśleć prokurator — rozpoczęła się po jednej stronie Sukiennic, dlaczegoż po drugiej nie mogła się rozpocząć planowana rewolucya kolejarska. Ale sędziowie przysięgli nie dali się uwieść tej osobliwej analogii i tej wierze, że Rynek krakowski zawsze cuda zdziałać może.

Uraczono ich programem dość obfitym.

Co numer — to lepszy. Dowiedzieli się, jak z owej humorystycznej prelekcyi, iż „są rzeczy, które są i są rzeczy, których niema"... Otóż niema defensywy, ale... jest, gdyż są jej ajenci. Stracili wprawdzie osobowość ludzką, lecz po mieście krążą, jako numery. Pokazali przytem, że są ładnymi numerami!

Obok tych istot, posiadających jaźń arytmetyczną, i obok wspartych o nie — groźnych cyfr paragrafów miał prokurator jeszcze do dyspozycyi policyę.

Rezultat — przysięgli uniewinnili oskarżonych, a wydali **werdykt potępiający na... policyę**, za jej bałamutne raporty.

Osobliwy wynik rozprawy politycznej!

I byłoby to wszystko w charakterze jakiegoś „Szczutka", byłoby to wszystko zabawne — a ten ton, jakby farsowy, ze swojej strony, podsycał w przeciwieństwie do innych oskarżonych, którzy się zachowali z godnością i poważnie — i dr Drobner, robiąc sobie benefis samoreklamy, czyniąc ze siebie drugiego mistrza Paderewskiego, patentowanego zbawcę ojczyzny, który byłby cały nawet Górny Śląsk dla Polski zdobył...

Nie brakło wreszcie i maskarady w postaci protestu przeciwko członkom PPS... „więźniów politycznych" — w układzie i z podpisem p. Drohlicha — fałszerza banknotów!

Byłoby to wszystko, powiadamy zabawne gdyby nie świadczyło o czemś potwornie smutnem, iż w demokratycznej Polsce wolność — to zbyt często loteryjka, zależna od „numerów"; zbyt często powtarza się to więzienie ludzi, na podstawie pryskających przed sądem, jak bańki mydlane, donosów.

I tu jest ta upokarzająca, smutna nad wyraz strona owego procesu.

Polska musi mieć reputacyę czystej, a nie być rozsadnikiem jakichś pasorzytów prowokatorskich, przypominających carskie ochrany — i musi cenić wolność swych obywateli naczej, niż dotychczas!

Takimi procesami prokuratura nie przynosi, zaiste, ani sobie wawrzynów, ani państwu korzyści.

Zakończenie Sejmu 15 lipca

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 maja.

„Kuryer" urządził ankietę na temat, kiedy zakończą się prace Sejmu. W ankiecie tej między innymi poseł tow. **Barlicki** oświadczył: Stoimy na stanowisku, aby nowe wybory zostały jak najprędzej przeprowadzone. Przy sprzyjających warunkach obecna sesya sejmowa **zakończy się w połowie lipca**. W obecnej sesyi trzeba jeszcze załatwić monopol tytoniowy, ustawę o służbie domowej, budżet oraz ratyfikacyę traktatu waszyngtońskiego.

Z oświadczeń posłów innych klubów wynika, że **Sejm zakończy się 15 lipca**.

Nominacya generała Sosnkowskiego ministrem wojny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Gen. Sosnkowski, który obecnie jest kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych, po dojściu do porozumienia z ministrem skarbu co do polepszenia bytu oficerów, prawdopodobnie zostanie mianowany pełnym ministrem. Dekret nominacyjny zostanie ogłoszony w tych dniach.

Sejm finlandzki odmawia ratyfikacyi układu z Polską

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wasz korespondent dowiaduje się, że od ożona przez sejm finlandzki ratyfikacya traktatu z Polską wywołała w naszych kołach politycznych **przykre wrażenie**. Według otrzymanych informacyi, ratyfikacya została odłożona **nie** na 2 tygodnie, ale **do jesiennej sesyi sejmu**. Jednym z powodów odroczenia jest traktat niemiecko-rosyjski, zawarty w Rapallo.

O monopol tytoniowy

Warszawa. (PAT). Sprawa monopolu tytoniowego wejdzie na plenum Sejmu we wtorek przyszłego tygodnia.

Podwyżka płac urzędników celnych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu rozważa sprawę podniesienia a uposażenia urzędników straży celnej ze względu na to, że z powodu obecnego niskiego uposażenia zgłasza się na te stanowiska mało kandydatów.

Uchwała Ligi narodów w sprawie mniejszości polskiej na Litwie

Genewa. (PAT) Rozprawa w sprawie gdańskiej odłożona została do soboty. W piątek w południe Rada Ligi narodów zastanawiała się nad sprawą mniejszości narodowej na Litwie. Delegat Brazylii Clark odczytał raport. Przytoczył on notę Askenazego z 11 stycznia, domagającą się, aby rząd litewski przyznał mniejszościom polskim na Litwie te same prawa, które na podstawie traktatu o mniejszościach narodowych przyznał im rząd polski u siebie. Sprawozdawca uważa żądanie Polski za uprawnione i proponuje powzięcie uchwały obejmującej treść zobowiązań, które ma przyjąć rząd kowieński w sprawie mniejszości narodowych. Rada Ligi narodów jednomyślnie zatwierdziła raport oraz przyjęła proponowaną uchwałę. Następnie referent odczytał dwie noty doręczone przez delegata Askenazego dnia 9 i 10 bm., domagające się dla Polaków zamieszkujących Litwę kowieńską prawa opcyi na rzecz Polski. Referent proponuje uchwałę dodatkową, polecającą rządowi kowieńskiemu porozumienie się w tej sprawie z rządem polskim celem przyznania Polakom odnośnego prawa. Uchwałę tę przyjęto jednomyślnie. Na posiedzeniach Litwę kowieńską reprezentuje poseł w Bernie Sidzi Kauskas.

Rokowania handlowe między Polską a Japonią

Genua. (PAT). Japonia zgłosiła projekt porozumienia handlowego z Polską. Wstępne rokowanie przeprowadzono pomyślnie. Dalszy ciąg rokowań odbędzie się w Warszawie.

Podpisanie traktatu handlowego z Włochami

Genua. (PAT). W piątek podpisano traktat handlowy między Polską a Włochami. Ze strony Polski podpisali traktat Skirmunt i Strasburger, ze strony Włoch Szancer i Rossi. Traktat handlowy polsko-włoski oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania, nie zawiera jednakże ustępstw celnych. Polska przyznaje Włochom tesame ustępstwa, jakie traktat handlowy francusko-polski przyznaje Francyi, Włochy zaś przyznają Polsce wszelkie te ustępstwa, których użyczyły trzecim państwom.

—ooo—

UWAGI

Watykan i Lenin i żyd pośrednik

„Głos Narodu" podaje za warszawskim „Kuryerem Porannym" (podkreślając to tłustym drukiem), że „przedstawicielem sowietów w pertraktacyach sowietów z Watykanem był żyd, pochodzący z Białorusi — Komar icki, który niedawno przyjął chrzest z rąk dyrektora biblioteki watykańskiej".

Rzeczony dziennik poucza dalej, że ten żyd sowiecki „okazuje obecnie ogromną gorliwość i jest zwolennikiem zbliżenia obu kościołów" (tj. katolickiego i prawosławnego).

Mogą sowieckie Krasiny „całować rączki" P. T. kapitalistów Zachodu... Mogą sowieckie Cziczeriny przepijać szampanem z arcybiskupem Genui...

Mógł wkońcu skromniejszy jakiś żydek sowiecki zostać wydelegowany dla całowania papieża w pantofel.

A że w Rosyi sowieckiej panuje dyscyplina, więc, gdy dostał „prikaz": zejść się z Watykanem — nie cofnął się nawet przed wodą z chrzcielnicy.

Jedno tylko: pamiętamy, z jakiem oburzeniem cała prasa klerykalna podawała, jako fakt, jakoby w któremś z miast rosyjskich oficyalnie ustawiono na urągowisko wierzeniom chrześcijańskim pomnik Judasza Iskarioty.

Możeby „Głos Narodu" dowiedział się, czy w umowie watykańsko-sowieckiej niema klauzuli, ażeby ten pomnik, nieco rażący w dobie wzajemnych toastów i zbliżenia Watykanu i Kremlinu cokolwiek zasłonić?

Listy z Genui

29 kwietnia.

Telegraf poniósł po świecie teksty odpowiedzi niemieckiej i rosyjskiej. Cały świat noty te przeczytał i zdobył możność interpretacyi. Z tej interpretacyi na miejscu w Genui, i w Paryżu zrodziło się kilka incydentów. Nasamprzód p. Seydoux, ekspert francuski, oświadczył, że nie może uczestniczyć w rokowaniach komisyi ekspertów, do której p. Cziczerin wprowadził po cichu dokument, nikomu nie znany, a mianowicie memorandum w przedmiocie protokułu londyńskiego ekspertów, które to memorandum w żądaniach swoich idzie znacznie dalej, niż nota — odpowiedź sowiecka. Eksperci oficyalnie znali tylko tę drugą, dowiedzieli się przygodnie, że istnieje tekst drugi, nad którym mieli dyskutować. P. Seydoux oświadczył, że w tych warunkach wychodzi z komisyi, ażeby zaprotestować przeciwko nielojalności sowieckiej.

Kwestya ta zajęła całe posiedzenie podkomisyi dla spraw rosyjskich zwołane następnego dnia rano (pomimo niedzieli). Byli obecni przedstawiciele pięciu państw zapraszających, Polski, Rumunii, Szwecyi i Szwajcaryi. Tu p. Schanzer oświadczył, że memorandum rosyjskie jest bez znaczenia, że Rosyanie, jak świadczy o tem nota Cziczerina ogłoszona wczoraj jeszcze, wycofali ją, że on, Schanzer, zapowiedział Rosyanom, aby więcej dokumentów takich nie składali na stole komisyi i podkomisyi po za wiedzą i wolą konferencyi. Representant Japonii baron Ishii zwrócił uwagę zebranych na to, że w stosunkach dyplomatycznych z bolszewikami najdalej idąca ostrożność jest konieczna. Japonia pod tym względem ma poważne zastrzeżenia do poczynienia, opierając się na wspomnieniach ze stosunków z republiką bolszewicką Czytą; podczas rokowań bolszewicy f[illegible]ali dokumenty, raz podpisane i wpisywali do nich wyrazy, których nie było.

Dokument został wycofany, oświadczono, że nie istnieje i nie istniał. Eksperci zgromadzą się tegoż wieczoru, aby rozważyć odpowiedź rosyjską.

Odpowiedź niemiecka dała również początek incydentom. P. Barthou nie chciał przyjąć jej pod uwagę, ile że zawierała „twierdzenia kłamliwe". Wyrazy podobne mieściły się w liście dyplomatycznym p. Barthou i wywołały cały skandal. Wirth założył protest przeciwko oskarżeniu, wysoce dotkliwemu dla miłości własnej delegacyi niemieckiej.

Nie będziemy tu opowiadali poszczególnej, z dnia na dzień, z godziny na godzinę prowadzonej kroniki tych wszystkich zajść, które wiążą się ze stanowiskiem państw, zgromadzonych w Genui w przedmiocie uznania rządów sowieckich i eksploatacyi Rosyi. Co dnia spotykają się w tej sprawie i, boleśnie odczuwając te spotkania punkty widzenia angielski i francuski. Anglia chciała aby jaknajprędzej zakończyć rokowania z sowietami. Lloyd George, gdy przed kilku miesiącami wystąpił z propozycyą zjechania się w Genui, oddawna już przeżył wewnętrznie całą sprawę i wewnętrznie uznał sowiety de jure, dał im pieniądze na odbudowę, widział już odbudowę w pewnej części Rosyi, dokonywaną za pieniądze angielskie, widział już nawet zboże, które ładują w porcie morza Czarnego i z którego to zboża robotnik angielski je chleb codzienny, widział już drzewo budulcowe, ładowane na statki angielskie w Archangielsku.

Inaczej Francuzi. Dla nich pomysły Lloyd George'a były zupełną niespodzianką. Wewnętrznie ani Izba francuska, ani rząd obecny francuski nie byli jeszcze dojrzali do podjęcia rokowań z rządem sowieckich „uzurpatorów". W szczególności p. Poincare, przyjaciel p. Paleologue'a, dawnego ambasadora francuskiego na dworze Mikołaja, sam blisko i z całego usposobienia swego związany z carską Rosyą, chętnie słuchający carskiej emigracyi dyplomatów, ministrów, mężów stanu i bankierów, osiadłych w Paryżu — nie chciał słyszeć o rozmowach dyplomatycznych z bolszewikami.

Uważał to za farsę. Godził się na to, aby posyłać do Berlina dziennikarzy i konsulów, aby tam mówili z Radkiem. Przyjmował memoryały, jakie mu tenże Radek za pośrednictwem komunistów francuskich składał w Paryżu. Ale to był stosunek, jak gdyby zupełnie objektywny, stosunek poznania raczej, niż wejścia na drogę wymiany interesów, a mniej jeszcze pojmowanie tego stosunku pod kątem równości.

P. Poincare nie miał nigdy umysłu twórczego, ani wyobraźni. P. Poincare był bardzo dobrym adwokatem, cywilistą. Aby dojść do celu, musi zawsze wychodzić z pewnych założeń danych, pewnych, to znaczy zapisanych, stwierdzonych w akcie, w obligu, w liście. Puszczać się na niepewne drogi domysłów, przypuszczeń, szukać — to nie jego rzecz. Onby nigdy nie był wpadł na pomysł zawarcia sojuszu z Rosyą, albo „entente cordiale" z Anglią Edwarda VII. Każdy z tych aktów dyplomatycznych zawierał olbrzymią moc ryzyka, ale gdy już oba te akty zastał gotowe, podpisane — wyciągnął z nich wszystkie korzyści dla jednego celu, który naprawdę przyświecał lotaryńczykowi: dla wypędzenia Niemców z Alzacyi. Od zawieszenia broni, w szczególności od chwili, kiedy przekonał się, że go ponownie prezydentem rzeczypospolitej nie obiorą, p. Poincare, myśląc o powrocie do władzy, nie przestawał bić w wielki dzwon nacyonalizmu.

Niemcy muszą oddać wszystko, co mają, a jeżeli nie dadzą dobrowolnie, zajmiemy porzecze Ruhry, tak samo, jak zajęliśmy porzecze Saary. A p. Tardieu, zazdrośnie zerkający w stronę foteli ministeryalnych, łączący lekkomyślność p. Clemenceau z bezczelnością własnego ojca, agenta giełdy paryskiej, niedawno zmarłego milionera — licytuje p. Poincare, wołając: do Berlina!

Ale Francya jest tu odosobniona. Jest przedmiotem drwin nawet, zdziwienia zawsze. I Niemcy, którzy z całej siły dążą do rozbicia aliantów z czasów wojny — mają tu często grę bardzo ułatwioną. Albowiem p. Barthou protestuje nazewnątrz — to dla nacyonalistycznej Izby francuskiej — pomimo, że osobiste jego stosunki z Lloyd George'm są najlepsze. I pomimo manifestacyi Lloyd George'a, lorda Birkenheada, sekretarza premiera angielskiego Grigga, które tu się rozumie, jako zwrócone przeciwko Francyi — stosunki osobiste mężów stanu pozostają najlepsze. Lloyd Geeorge czyni wszystko, co może, aby konferencyę uratować aktem, posuwającym naprzód sprawę pokoju, sprawę gwarancyi pokoju, sprawę handlu międzynarodowego, sprawę handlu z Rosyą, sprawę odbudowania Rosyi; chce uznać sowiety de jure, chce dać Rosyi fundusze na odbudowę; p. Barthou czyni co może, aby jeszcze sowietów nie uznać, aby przeciągnąć możliwie długo kwestyę ich „nowicyatu" jako rządu, aby otrzymać od nich możliwie daleko idące gwarancye spłaty długów wszelkiego rodzaju procentów od tych długów.

Nikt nie wątpi we Francyi, że ten maksymalistyczny program nie da się urzeczywistnić, tem więcej, że w liczbie państw, które zgłosiły efektywną, w gotówce wypłacaną pomoc Rosyi sowietów niema Francyi i p. Lloyd George złośliwie odpowiedział panu Barthou na jego zarzut, że memorandum angielskie czyni wrażenie kazania protestanckiego: „tak, być może, że ja mówię kazania protestanckie, ale postępuję, jak w kościele protestanckim: zaraz po kazaniu chodzę z tacą i zbieram fundusze." (Znaczyło to: a pan, panie Barthou coś pan zebrał?). Barthou nie ma do zgłoszenia żadnych funduszów, świadczących o udziale Francyi w odbudowie Rosyi (mówiąc o gotówce).

P. Barthou istotnie prowadzi tutaj politykę, którą historyk późniejszy określi, jako obstrukcyonistyczną. Na podkomisyi politycznej prowadzi spór bezustanny z Lloyd Georgem. Zapowiada nieobecność swą. Grozi, Wyjeżdża. Lloyd George żartuje, ale i gniewa się. Kłótnie te i dyalektyczne pojedynki czynią zarówno wewnątrz samych komisyi, jak i nazewnątrz — jaknajgorsze wrażenie. P. Lloyd George, kiedy p. Barthou zapowiedział, że chce pojechać do Paryża na czas bardzo krótki, oświadczył: znam już jeden taki wyjazd delegata francuskiego; pojechał na czas jednej tylko doby i nie... wrócił (członkowie podkomisyi śmieją się). Nauczony doświadczeniem, muszę z goryczą przyjąć wiadomość o wyjeździe. Konferencya nie może skończyć się fiaskiem. Zostanę aż do jej ukończenia bez względu na czas, jakiego wymagać będzie... — P. Barthou tłomaczy się, że musi wyjechać na czas dwudziestu czterech godzin, aby poradzić się p. Poincare. Obrady trwać będą dalej bez przerwy...

Słuchacz i czytelnik, przyglądając się bliżej delegacyi francuskiej — na chwilę nie ma wrażenia, aby te wszystkie zastrzeżenia francuskie, spory, kłótnie, dyalektyczne sztuki — były istotnym wyrazem nastroju delegacyi francuskiej w Genui. Tak n. p. wczoraj w pewnej chwili p. Barthou zastrzegł się, że o sprawie redukcyi długów albo uznania de jure, on decydować nie może, bo to wchodzi w kompetencyę — parlamentu. Lloyd George: „oczywiście, że parlament francuski, zarówno jak parlamenty wszystkich krajów, ratyfikują traktaty, ale ja, jak i pan jesteśmy tutaj po to, aby traktat zawrzeć. A więc jakie pan widzi wyjście z tego koła zaczarowanego?"

Wszystkie te napozór zadziwiające posunięcia p. Barthou znajdą łatwe wyjaśnienie. P. Barthou tak samo dobrze obeznany jest ze zwyczajami parlamentarnemi, jak p. Lloyd George. Cała jego obstrukcyjna polityka — obliczona jest na Paryż. Lloyd George wspomniał w jednem z pierwszych swoich przemówień o „psach wyjących w każdym kraju". (Miało to być pokwitowanie z odebrania ostatniego numeru „Times'a" z obraźliwym artykułem Wickham Steed'a). — P. Barthou musi się liczyć z „psami wyjącemi" opinii publicznej swego kraju. Poczta, telegraf, telefon przynoszą co dnia jaknajgorsze wiadomości (najgorsze w stosunku do oceny konferencyi, jej znaczenia, jej wartości, jej fatalnych niebezpieczeństw!); sypią się, niby burza gradowa interpelacye nacyonalistów; prasa bulwarowa oszalała, p. Poincare wygłasza wyzywającą mowę w Bar-le-Duc. Trzeba uspokoić tę nieprzytomną opinię. Trzeba tym „psom wyjącym" p. Lloyd George'a rzucać ochłapy, aby ucichły. Rzymianin mawiał fortiter in re, suaviter in modo — mocno, o ile o rzecz chodzi, delikatnie — o ile o formę. P. Barthou postępuje odwrotnie. Jest bardzo mocny w „formie". Protestuje. — Wywołuje przerwy. Zgłasza zastrzeżenia. Niekiedy grozi. P. Seydoux wychodzi z komisyi.

Niema dnia bez krzyku, bez wstrząśnień nerwowych, bez widma — wcześniejszego, niż przypuszczali pesymiści, końca. Ale co do istoty rzeczy — jest zgoła inaczej. P. Seydoux — najmocniejsza głowa, najtęższy podobno ekspert na konferencyi — wrócił. I pomimo wszelkich hałasów i awantur — w ciągu kilku godzin komisya redakcyjna uzgodniła oba teksty wstępu do memorandum w sprawach rosyjskich. Tekst angielski pozostał podstawą. Nic dziwnego: miał za sobą nietylko Anglika (sir E. Grigg), ale i Włocha (baron Avezzano) i Szwajcara (Motta). Francya zaś miała tylko za sobą p. Delacroix (Belga).

Tymczasem p. Cziczerin nudzi się. Był incydent niemiecki, był incydent polski. Dziś mamy incydent memorandowy. P. Cziczerin uważa, że zadługo każą mu czekać na odpowiedź, którą tydzień temu złożył. Uważa też, że cierpliwość jego jest wyczerpana. Żąda wyjaśnienia. Jeżeli go nie otrzyma, będzie uważał, że jest wolny

od ustępstw uczynionych w nocie, którą złoży! i która była przedmiotem rokowań pytań i odpowiedzi i posłużyła za punkt wyjścia dla podkomisyi politycznej do ułożenia memorandum, o którem mowa, a które to memorandum niektórzy chcieli tu nazywać — ultimatum wobec bolszewików. W odpowiedzi na tę prowokacyę, która tu już nikogo nie dziwi, ogłoszono wczoraj wstęp. nie czekając na ciąg dalszy, dotychczas nie przyjęty w ostatecznej redakcyi.

I ludzie skarżą się na brak sensacyi!

Stanisław Posner.

Zjednoczenie PPS Litwy i Białej Rusi z PPS

Dnia 7 bm. odbyła się konferencya organizacyjna PPS Litwy i Białej Rusi, na której dokonano połączenia z PPS. Oprócz licznie zaproszonych gości i delegatów z organizacyi PPS Litwy i Białej Rusi tak z Wilna, jakoteż i okolicy, wzięli w niej udział reprezentanci miejscowego komitetu, przedstawiciele organizacyi zawodowych, tow. Zasztowt i Godwod, oraz delegaci CKW tow. Kwapiński i Pużak.

Konferencyę zagaił, witając reprezentantów CKW. tow. poseł Bagiński, który też został wybrany na przewodniczącego.

Krótki zarys historyczny pracy socyalistycznej w Wileńszczyźnie dali w swoich doskonałych przemówieniach tow. Zasztowt i Bagiński. Następnie tow. Sadowski zdawał sprawozdanie organizacyjno-kasowe. Po krótkim referacie tow. Bagińskiego, z którego wynikało, że komitet już powziął uchwałę o połączeniu z PPS poddano tę uchwałę pod aprobatę konfer. W głosowaniu jednomyślnie przyjęto wniosek o złączeniu z PPS. Tow. Pużak w słowach serdecznych witał tę uchwałę, stwierdzającą łączność proletaryatu Wileńszczyzny z proletaryatem całej Polski, — Wskazał na rolę socyalistów wileńskich, zwłaszcza w zaraniu ruchu socyalistycznego i PPS-owego, podkreślając, że z chwilą złączenia się towarzyszy wileńskich z PPS ich zadania wobec proletaryatu, własnego innych narodowości, w Wileńszczyźnie wzrosną. PPS Wileńszczyzny musi odtąd nietylko walczyć z ciemnotą i klerykalizmem, ale też szowinizmem i uciskiem mniejszości narodowych. co ma nadzwyczaj szkodliwe skutki nietylko dla Polski, jako państwa, ale przedewszystkiem dla sprawy wyzwolenia społecznego ludu polskiego. Okrzykiem na cześć towarzyszów wileńskich i na cześć zjednoczonej PPS tow. Pużak zakończył swoje przemówienie, poczem obecni podpisali akt połączeniowy który brzmi:

AKT

Zjednoczenia Organizacyjnego Polskiej Partyi Socyalistycznej Litwy i Białej Rusi z Polską Partyą Socyalistyczną.

My niżej podpisani przedstawiciele i pełnomocnicy Polskiej Partyi Socyalistycznej Litwy i Białej Rusi, oraz przedstawiciele i pełnomocnicy Polskiej Partyi Socyalistycznej, zgromadzeni w dniu 7-go maja 1922 r. w Wilnie przy ul. Żeligowskiego Nr. 4, oświadczamy, że w wyniku naszych wspólnych i jednoczących nas organizacyjnie uchwał — zjednoczenie organizacyjne Polskiej Partyi Socyalistycznej i Polskiej Partyi Socyalistycznej Litwy i Białej Rusi od dnia dzisiejszego ogłaszamy i podpisami naszymi na zawsze potwierdzamy.

Wilno, dnia 7-go maja 1922 r.

W imieniu Polskiej Partyi Socyalistycznej: Kwapiński. Pużak.

W imieniu Polskiej Partyi Socyalistycznej Litwy i Białej Rusi: Bagiński, Zasztowt, Pławski, Kulikowski, Sadowski, Kossakowski, Jabski, Zapelski, Kućko, Fornalski, Matyjak, Szwejbakowski, Godwod, Strzykowski, Cykagan.

Po zebraniu podpisów zarządzono przerwę.

Po przerwie tow. Pużak referował sprawę przyszłych wyborów do Sejmu. W dyskusyi zabierali głos: tow. Kwapiński, Pławski, Zasztowt Godwod i inni. Następnie dokonano wyborów do OKR. Poczem posiedzenie konferencyi zamknięto.

O godz. 8 towarzysze wileńscy podejmowali przedstawicieli CKW skromną kolacyą. Wśród podniosłego i serdecznego nastroju spędzono cały wieczór, który na zawsze pozostanie w pamięci uczestników konferencyi.

Podkreślić należy wielką ofiarność i zapał, z jakim towarzysze wileńscy dotychczas darzyli pracę organizacyjną i spodziewać się należy, że od dziś stając w jednym szeregu zjednoczonej PPS, będą cennymi współtowarzyszami w walce o sprawę robotniczą.

Z martyrologii socyalistycznej w Rosyi sowieckiej

Niedawno otrzymaliśmy Nr. 8 (z datą 20 kwietnia) czasopisma „Socyalisticzeskij Wiestnik", wydawanego przez zagraniczną delegacyę Centralnego komitetu socyalnej demokracyi rosyjskiej.

Numer ten przynosi wiele bardzo materyału — niestety nie wesołego — z życia robotników rosyjskich. Wiadomości, pochodzące częstokroć z przed miesiąca lub z jeszcze dawniejszego czasu, świadczą swojem opóźnieniem, jak trudno jest zebrać informacye z tej Rosyi, nie mającej wprawdzie już „ochrany", lecz zato mającej „czrezwyczajki".

Jak dawniej za rządów cara — tak i obecnie za rządów bolszewickich specyalną rubrykę tworzą wieści partyjne... z więzień.

Więc znajdujemy wiadomość z Charkowa, iż w połowie marca wtrącono do więzienia „gubczeka" (to znaczy gubernialnej czrezwyczajki) dziesiątki miejscowych działaczów socyalno-demokratycznych. „Soc. Wiestnik" przytacza spora nazwisk — w tej liczbie uderza znaczna liczba nazwisk żydowskich (np. Goldenberg, Kantorowicz, Szmojs, Szper itp.).

Z odezwy powitalnej, którą ci więźniowie polityczni przesłali na obrady międzynarodowe w Berlinie i na kongres amsterdamskiej międzynarodówki w Rzymie, widać, iż mamy tu do czynienia z członkami Naczelnego komitetu s. d. na Ukrainie, z członkami komitetu charkowskiego tejże partyi oraz żydowskiego Bundu. (Tymczasem prasa burżuazyjna zwykła utożsamiać bolszewików z żydami, korzystając z tego, iż znaczna ilość odpowiedzialnych stanowisk zajmują w Rosyi sowieckiej żydzi).

Wiadomości o aresztowaniach w marcu wśród socyalnych demokratów podaje dalej „Soc. Wiestnik" z Połtawy, z Jekaterynosławia... O rewizyach głównie wśród „eserów" (socyalnych rewolucyonistów) informuje z Wołogdy.

Brutalności w stosunku do więźniów politycznych dowodzi korespondencya z Moskwy, w której czytamy:

„Wznieca obawę los Fl. Fedorowicza („eserowiec", były przewodniczący irkuckiego koła politycznego). Gdy był on przywieziony z Syberyi razem z Hersztajnem, a w parę dni potem chcieli ich wywieźć z Butyrek (centralne więzienie w Moskwie) — jeszcze przed ogólnem przeprowadzeniem socyalistów, odmówili iść dobrowolnie i zabrano ich przemocą. Na Łubiance Fed. odmówił wejścia do wewnętrznego więzienia i w obecności sędziego śledczego Brojdo jeden z „czekistów" **chwycił go za gardło tak, że odrazu zwalił się on na ziemię.** Odtąd niema o nim ani słychu. Przesyłek dla niego się nie przyjmuje. Od nikogo nie można się dowiedzieć, co się z nim dzieje."

„Aresztowani — czytamy dalej — skutkiem doniesienia Siemionowa (członka czrezwyczajki) petersburscy „eserowcy" Efimow, Kononow i inni przywiezieni tu zostali w **kajdanach**, trzymani są w surowem odosobnieniu...

Członkowie związku młodzieży socyalno-demokratycznej **po głodówce** w więzieniu wewnętrznem dobili się prawa uzyskania książek. Z dniem 21 marca dziewięciu z nich przeprowadzono do Butyrek". (Przytoczymy znów ich nazwi-

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

28

— Odwiozę panią do domu. Wiem wszystko. Nie trzeba, by pani tu dłużej była; przecież się nic nie zmieni.

Szła bez walki. Pozwoliła się okryć, odprowadzić do dorożki i odwieźć do domu.

W drodze mówił jej swe uwagi, jak dobry przyjaciel czy opiekun.

— Dobra i droga panno Romano, nie wiedziałaś jednej prawdy dlatego tak cierpisz teraz. Jest w nas mężczyznach człowiek podwójny, a z was wiedzą o tem tylko niektóre. Jeden człowiek, który zawsze żyje i drugi, którego widać tylko czasem. Może on i żyje ciągle, ale go ludzie nie widzą. Jest jeden człowiek, który wie, co mówi — i drugi, który mówi bez świadomości. Niektóre kobiety umią ją dobrze odgadnąć, kiedy mówi ten człowiek, który wie, co mówi, a kiedy ten drugi. Co więcej, nie umieją tak robić, aby to, co mówi człowiek bez świadomości, musiał wykonać później ten, który wie, co mówi, choćby mu i żal było tego, co wtedy mówił.

Jest jeden człowiek, który wielkich rzeczy pragnie i drugi, który ich wykonać nie potrafi — i znów są takie kobiety, które umieją tak robić, aby człowiek tych rzeczy nie pragnął, a są inne, tak bardzo rzadkie na świecie, takie, co się pojawiają czasem jak cudowne, niebieskie gwiazdy, które umieją to robić, żeby człowiek drugi zawsze pragnął tego, czego chciał ten pierwszy, lepszy i żeby tego nietylko pragnął duszą, ale to robić umieją, że on to będzie wykonywał. Przeczuwałem te kobiety wtedy, gdy w dzieciństwie uczono mnie w cudnej modlitwie mówić: „Różo duchowna". Ale zrozumiałem dopiero teraz. I prawie nikt z nas nigdy tego nie rozumie w swoim czasie. Boby wtedy ziemia zbyt była piękna i jak Grecy mawiali, zazdrościliby jej bogowie.

A skoro już wszystko o sobie wiemy, więc pozwól mi wołać ciebie samem tylko imieniem. I bądźmy sobie przyjaciółmi, choć na te krótkie dni, jakie mi jeszcze zostały.

A ona mówiła cicho:

— Będę twoją przyjaciółką, choć niema i nie będzie siły, którąby mi go z serca wyrwała.

A w domu usłyszała od Haliny:

— Wiesz co, oświadczył mi się Ster.

— A ty coś odpowiedziała?

— Naturalnie odrzuciłam. Tak się zawsze robi z początku, gdy się propozycyę czyją traktuje poważnie.

VII.

Po drugiej stronie.

— Jeśli ci się to może na co przydać — mówił Jarski do Romany — bądź wobec ludzi moją narzeczoną.

Ona nie odpowiadała nic.

— Może dla ludzi, może dla rodziny potrzebne to będzie, a może nawet dla niego.

— Dla niego właśnie nie połączę się żadnemi węzłami; jemu jestem teraz więcej potrzebna, niż dawniej. Aby nie spadł tam, skąd się już nie podnosi, aby nie pociągnęła go zupełnie ziemia.

Nie dał nic poznać z twarzy, jak bolesne mu było to, co mówiła.

— Widzisz, dla nas to wszystko jedno. Ty wiesz, że odejść stąd muszę, ja wiem, że szczęście to już nie dla mnie. Idzie teraz o ułatwienie sobie życia, tego, co masz jeszcze zrobić. Bo jeżeli wierzysz, że on dla ciebie stracony, to wiadomość o naszem narzeczenstwie byłaby dla niego ułatwieniem mu sytuacyi. A może myślisz, że to przejściowe?

Mówiła do niego jak do kogoś drogiego, kogoś, komu się wierzy zupełnie, komu się mówi wszystko.

— Teraz wiem, że dla mnie już wszystko stracone. Dlaczego ja tego wpierw nie wiedziałam? Dlaczego walczyłam z losem?

— Z losem nikt nie poradzi.

— A jednak walczyć z nim musimy.

Dlaczego ja tego nie widziałam, że on odejść musi, że on nie dla mnie. Przecież tyle razy odchodził, tyle razy. Tylko zawsze potem wracał.

— On i teraz będzie chciał wrócić, gdy mu się oczy otworzą, tylko wtedy już będzie zapóźno.

— Może dlatego tak bał się ślubów, tak się przed przysięgą bronił. A przecież...

— Aż przyszła taka, która lepiej znała życie i zwyciężyła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ska na dowód, że nie brak wśród nich i żydowskich: Gurwicz, Žimin, Zingarewicz, Karanichfeld, Landa, Rappaport, Sapir, Falk i Jakubson). Kary więzienia uzupełniają kary zesłania — znów jak za czasów carskich — bądź do odleglejszych więzień, obozów lub przy pozostawieniu na „wolnej stopie".

Anarchista Winogradow zesłany administracyjnie na 5 lat do więzienia w Archangielsku. Marek Kogan, po odsiedzeniu już 3 lat — na 2 lata więzienia w Nikolsku itd.

Oto, jak niegodziwie obchodzą się obecni władcy Rosyi z żywiołami **robotniczymi i rewolucyjnymi**, skoro nie należą one do ich obrządku...

W najbliższym numerze podamy za tymże źródłem dokładną relacyę o... **lokaucie, zastosowanym wobec drukarzy przez upaństwowioną wielką** drukarnię niegdyś Sytina w Moskwie...

1 Maja 1922

Stanisławów. Tegoroczny obchód majowy w naszem mieście przemienił się w olbrzymią manifestacyę ludu pracującego. Od szeregu lat Stanisławów nie widział tak wspaniałego obchodu święta robotniczego. O godzinie 7 rano przeszła przez ulice miasta orkiestra kolejarzy. O godzinie 11-tej przedpołudniem na publicznem zgromadzeniu zebrały się na placu Powstańców tłumy robotników, szereg organizacyj zjawiło się ze swymi Czerwonymi Sztandarami. Zagaił przewodniczący Rady Robotniczej PPS tow. Szałasny, witając zebranych. Na wniosek tow. Bogdanowicza wybrano do prezydyum tow. Szałasnego, Michalewicza i Swata, jako sekretarzy: tow. Klischa i Fischa.

Następnie tow. Dr Herschthal ze Lwowa w dłuższym, przerywanym oklaskami, referacie omówił istotę uroczystości majowej, przedstawił ofensywę reakcyi przeciw klasie robotniczej, omówił szczegółowo próbę zamachu na 8-godzinny dzień roboczy, chęć reakcyi wprowadzenia ustaw wyjątkowych, prześladowania polityczne i narodowe, omówił wkońcu sprawy drożyzny, bezrobocia i zamach na ustawę o ochronie lokatorów. Okrzykiem na rzecz międzynarodowej solidarności proletaryatu, na rzecz socyalizmu i na rzecz PPS zakończył referent przemówienia. Okrzyk ten tłumy powtórzyły wśród burzliwych oklasków. Następnie uchwalono jednomyślnie rezolucyę C. K. W. PPS.

Imieniem żydowskich robotników przemawiał tow. Patrler.

Tow. Kobak poruszył kwestyę 8 godzinnego dnia pracy i omówił rolę komunistów w ruchu robotniczym. Po przemówieniu tow. Uchmana, który wyraził żal, że towarzysze ukraińscy w Stanisławowie nie biorą udziału we wspólnym obchodzie, uformował się olbrzymi, około 15.000 uczestników liczący, pochód, który przy dźwiękach muzyki kolejarzy i śpiewie pieśni rewolucyjnych, szedł głównemi ulicami miasta pod pomnik Mickiewicza, gdzie krótkiemi przemówieniami tow. Kobaka i Pattlera manifestacyę zakończono.

O godzinie 4 popołudniu odbył się w Związku kolejarzy, przy tłumnym udziale słuchaczów, wykład tow. Dra Herschthala: „O zasadach i taktyce socyalistycznej". Po wykładzie odbyła Rada Robotnicza PPS przy udziale tow. dra Herschthala posiedzenie, na którem omawiano szereg spraw natury lokalnej. Wieczorem odbyła się w lokalu Rady Robotniczej zabawa ludowa z tańcami. Tegoroczny obchód majowy wykazał, że Stanisławów stanowi potężną placówkę ruchu socyalistycznego.

Przegląd społeczny

Krakowski Związek ziemian bojkotuje komisyę rozjemczą. Sekretaryat krakowski Związku robotników rolnych otrzymał następujące pismo z inspektoratu pracy:

Nr. 1153. Kraków, dnia 5 maja 1922. Do Szanownego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Niniejszem zawiadamiam Szanowny Związek, że wobec uchylenia się Związku Ziemian w Krakowie od desygnowania delegatów dla zawarcia zbiorowej umowy dla całej zachodniej Małopolski tutejszem pismem z dnia 5 maja 1922 r. Nr. 1153, zwróciłem się na zasadzie przepisów ustawy z 1 sierpnia 1919 r. Dz. P. Państwa Polskiego Nr. 65 poz. 394 do starostwa w Krakowie, Podgórzu, Bochni, Chrzanowie, Oświęcimiu, Myślenicach, Białej, Wieliczce i Żywcu o bezwłoczne przeprowadzenie wyborów przedstawicieli pracodawców ziemian z tych powiatów do Komisyi polubownej względnie rozjemczej. Okręgowy inspektor pracy Smyczyński.

Tak to obszarnicy galicyjscy szanują ustawy! — Ciekawi jesteśmy, czy też pp. starostowie prędko zarządzą wybory w swoich powiatach. Apelujemy do p. wojewody krakowskiego dra Gałeckiego, ażeby polecił załatwić podanie wniesione do prezydyum województwa 27 kwietnia b. r. przez tow. Edwarda Pietrzaka, oraz posłów Leona Misiołka i dra Emila Bobrowskiego o zatwierdzenie statutów Związku Zawodowego robotników rolnych, jak również, by polecił pp. starostom przeprowadzić natychmiast u ziemian wybory do komisyi rozjemczej.

Z organizacyi stolarzy w Krakowie. Z powodu akcyi cennikowej wzywa się **wszystkich towarzyszy stolarzy, aby omijali Kraków aż do odwołania.**

Zgromadzenie robotników ciesielskich w Krakowie odbyło się 26 kwietnia. Zagaił przewodn. tow. Rumianowski, poczem udzielił głosu tow. Oplustilowi, który skreślił działalność organizacyi. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia przez sekret. tow. Jarockiego, sprawozdania z czynności I kwartału i kasowego prez tegoż tow., oraz sprawozdania ze zjazdu prez tow. Rumianowskiego, referował o zamachu na 8 godz. dzień pracy tow. Oplustil, poczem uchwalono rezolucyę protestującą przeciw zamachowi na 8 godz. dzień pracy. Sprawa sztandaru omówioną została przez tow. Rumianowskiego. Założenie spółdzielni ciesielskiej referował tow. Rumianowski, apelując do zgromadzonych, ażeby brali udział w tejże spółdzielni i nadmienił o korzyściach, jakie możemy po pewnym czasie otrzymać.

O pracę dla robotników polskich ze Śląska. Według wiadomości z Cieszyna, **w najbliższym czasie ma być zwolnionych z powodu zastoju w przemyśle i górnictwie pod zaborem czeskim kilka tysięcy robotników polskich, którzy wrócą na Śląsk polski względnie do zachodniej Małopolski. Wobec tego państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie (ul. Podzamcze 30) apeluje do właścicieli przedsiębiorstw zarobkowych, by wszelkie zapotrzebowania robotników zgłaszali w tymże urzędzie, który obecnie nie posiada żadnych wolnych miejsc. Już obecnie kilkuset robotników na próżno szuka pracy w Cieszynie.**

Strejk w Oświęcimiu. W fabryce przetworów chemicznych „Agrochemia" wybuchł strejk z powodu odrzucenia żądań robotników przez pracodawców. Aby zilustrować położenie robotników tamtejszej fabryki, wystarczy przytoczyć zarobki, które przeciętnie wynoszą 330 do 700 mk. dziennie. Z tego powodu odbyło się zgromadzenie robotników, na którem tow. Peller zdał sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj z pracodawcami, następnie omówił ogólne położenie klasy pracującej i sytuacyę polityczną w Polsce. Po krótkiej dyskusyi zgromadzeni jednogłośnie uchwalili następującą rezolucyę: Wyrażamy wotum zaufania dla posłów socyalistycznych w Sejmie za ich dotychczasową działalność w obronie praw klasy pracującej w Polsce oraz potępienie szkodliwej działalności warchołów w łonie organizacyi. Okrzykiem na cześć PPS zgromadzenie się zakończyło.

Zgromadzenie górników. Dnia 28 kwietnia odbyło się zgromadzenie górników na kopalni „Artur" w Sierszy w sprawie rewizyi zarobków, na którem tow. Chechelski Jakób, prezes koła szybowego, podał do wiadomości, że wspólna konferencya w Dąbrowie górniczej, w której brali udział zawodowy klasowy związek górników, przemysłowcy i minister pracy Darowski, odbywa się w dalszym ciągu, wobec tego nie może podać do wiadomości co otrzymają górnicy. Naraz zjawili się niemile widziani goście, nieproszeni i nieznani poraz drugi w Sierszy, zblokowani w enpeerowsko-komunistyczno-chadecką spółkę, której przewodził jakiś poseł enperowski, a z nim kilku miejscowych płatnych sekretarzy enpeerowskich, jak Siwek z Jaworzna, Nowak Jan, Koffer Franciszek, Szędzielowski z Chrzanowa, Rybarski, Jędralski i bracia Walczęszy z Alwernii. Przed zebraniem agitowali oni po kopalni, by ich robotnicy dopuścili do głosu, to się postarają raz na zawsze wybić z głowy świętować 1 maja. Po przemówieniu tow. Chechelskiego wstąpili na galeryę w kąpielni w obecności dwóch zmian w liczbie 2300 robotników, domagając się gwałtownie głosu. Zirytowani górnicy nie chcieli nieproszonych blokowców słuchać, domagając się opuszczenia galeryi, gdyż w razie przeciwnym będą zmuszeni zapiąć węże i silnym prądem wody zmusić ich do opuszczenia galeryi. Powstał krzyk, gwizd, rzucono pytania, dlaczego się włóczą po kopalniach rozbijacze organizacyi i gdzie byli, kiedy górnicy mieli brak aprowizacyi? Wozaki robią straszny krzyk i ruch, spuszczają z łańcuchów łopatowce i style do łopat, górnicy wychodzą z pod tuszu, biorą żelazne dłuta do ręki, zaczyna się scena. **Górnik uderza sznurem** do zapalania w twarz jednego, tenże upada na posadzkę, podnosi go Koffer Franciszek, wozak popycha Koffra i powala go na napadniętego, wozaki z łopatowcami w ruch idą. Widząc to resztka rozbijaczy ucieka drugimi drzwiami. Wozaki łapią Nowaka Jana, pijanego i prowadzą pod tusz w kąpielni dla otrzeźwienia, poczem wyprowadzają nieproszonych gości i pędzą za bramę kopalnianą. Dzięki tow. Chechelskiemu, który wystąpił w obronie ich, wyszli za bramę z hańbą.

Listy z kraju

Tarnobrzeg, 2 maja.

Wielki wiec ludowy w Tarnobrzegu

W dniu 30 kwietnia b. r. odbył się w Tarnobrzegu na rynku pod pomnikiem Bartosza Głowackiego wielki wiec polityczny PPS i PSL Lewicy, na który przybyło około 15.000 ludzi z okolicznych wsi, dworków i miasteczek. W imieniu PPS i Zw. Zaw. robotników rolnych, Rzp. Polskiej przemawiali tow. Pietrzak, Wilk i Sarnak, w imieniu PSL Lewicy posłowie Madej, Krempa, Sudoł i ob. red. Sanojca. — Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę tow. Pietrzaka:

1) Zebrani na wiecu publicznym w dniu 30 kwietnia w Tarnobrzegu protestują z całą stanowczością **przeciwko szykanom i prześladowaniom ruchu zawodowego, a w szczególności Związku Zawodowego robotników rolnych**, jego funkcyonaryuszów i członków przez władze administracyjno-policyjne w Małopolsce, a w szczególności przez wojewodów **krakowskiego i lwowskiego** i podległych im starostów; 2) Zebrani żądają, ażeby reforma rolna zmierzająca do poprawy bytu szerokich mas robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych była przeprowadzoną z całą bezwzględnością, nie może być ona zmieniona za żadną cenę na korzyść bogatych chłopów i obszarników, którzy pieniędzy zdobytych podczas wojny na wygladzaniu miast używają na to, by w drodze wolnego handlu wykupić ziemię, pozbawiając tym sposobem robotników rolnych i bezrolnych warsztatów pracy; 3) Zebrani domagają się od rządu, ażeby nie tolerował milcząco wyzysku robotników rolnych w Małopolsce, lecz by zmusił obszarników do uszanowania ustawy sejmowej z dnia 1 sierpnia 1919 r. o komisyach rozjemczych i polubownych i o zawieraniu umów zbiorowych w rolnictwie; 4) Zgromadzeni domagają się kategorycznie wprowadzenia w życie ustaw gwarantujących wolności obywatelskie, usunięcie z kodeksów karnych artykułów wymierzonych przeciwko swobodom obywatelskim, prawom robotn., domagają się uwolnienia więźniów polit. i protestują przeciw haniebnym projektom ustaw wyjątk.; 5) Zebrani domagają się wprowadzenia w życie Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r., 6) Zebrani domagają się natychmiastowego wprowadzenia Kas Chorych dla robotników rolnych.

Druga rezolucya Lewicy PSL **protestuje przeciwko ograniczeniu samorządu gminy wiejskiej i żąda powszechnego prawa wyborczego do Rad gminnych, domaga się rozwiązania dotychczasowych rad powiatowych, a ustanowienia samorządu powiatowego, opartego na demokratycznem prawie wyborczem**; protestuje przeciw ograniczaniu swobód obywatelskich przez wewnętrzny przymus paszportowy i ustawy wyjątkowe, domaga się rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, protestuje przeciw dzikiej parcelacyi i żąda wprowadzenia w życie reformy rolnej przez wywłaszczenie obszarów ziemskich i dóbr martwej ręki bez odszkodowania i dania na spłatę składaną skarbowi państwa, bezrolnym, małorolnym, inwalidom, wdowom i sierotom wojennym. Rezolucya wyraża wotum zaufania posłom ludowym PPS, PSL Lewicy i Wyzwolenia, oraz piętnuje księżo-pańską politykę posłów piastowych.

Ponadto uchwalono rezolucyę domagającą się rozdziału kościoła od państwa i szkoły świeckiej.

HUMOR I SATYRA

GRZECZNOŚĆ

— Pan musisz być daleko starszy wiekiem odemnie.

— Nigdybym się nie ośmielił przyjść na świat przed panią dobrodziejką.

JASNE

— Czy pani wie, jaka jest różnica między psem a jego ogonem?

— Nie wiem.

— A no, pies może ruszać ogonem, a ogon psem nie może.

KRONIKA

Kraków, 14 maja.

Wyzyskiwacze — organizujcie się!

Dostała się w nasze ręce odezwa do właścicieli realności Wielkiego Krakowa, w której wydział stow. właścicieli realności z siedzibą przy ul. Sławkowskiej 14 wzywa kamieniczników do organizowania się. Bardzo to pięknie, bo organizacya wszędzie jest potrzebna, ale w jakim właśnie celu mają się kamienicznicy organizować? Odezwa podaje ten cel: wybory do komisyi dla ustalania czynszów! Kamienicznicy są pewni, że Sejm uchwali zmianę w ustawie o ochronie lokatorów w tym duchu, że o czynszach będą orzekać mięszane komisye, należy więc zawczasu zorganizować się dla przeprowadzenia odpowiednich wyborów. „Biedni" kamienicznicy są tak bezczelni, że w odezwie tej porównują się z emerytami: uciułana kamieniczka miała im być zabezpieczeniem na starość, a tymczasem „stronnictwa lewicowe" uchwaliły ustawę o ochronie lokatorów, która odbiera im „chleb na starość".

Zamieszczamy tę wzmiankę w tym celu, aby lokatorzy również nie czekali z założonemi rękami, lecz, by ze swej strony zawczasu się zorganizowali do nieuniknionej walki z lichwiarzami czynszowymi. Jeszcze nowa ustawa nie jest uchwaloną, ale kamienicznicy wietrzą jej przyjście i już z góry przygotowują się do rabunku. Bronić się, póki czas!

Ruch budowlany w Krakowie

W komunikacie o ruchu budowlanym, ogłoszonym w pismach w ostatnich dniach, podano szereg instytucyj, które w roku 1921 przystąpiły do budowy domów, względnie zakładów przemysłowych, a nie uczyniono wzmianki o **Spółce mieszkaniowej**, która rozwinęła energiczną działalność na polu mieszkaniowem w Krakowie.

Spółkę założył Zakład kredytowy miast małopolskich przy pomocy rządu i oprócz Zakładu należą do niej miasta małopolskie: Kraków, Lwów, Przemyśl, Nowy Sącz, Rzeszów, Tarnów, Biała.

Spółka mieszkaniowa rozpoczęła w Krakowie w roku 1921 budowę dwóch wielkich kamienic trzechpiętrowych przy ulicy Lubelskiej i dwóch domów drewnianych piętrowych w Dębnikach, razem 178 pokoi z kuchniami. Domy powyższe są już ukończone względnie budowa się kończy. Ponadto Spółka mieszkaniowa umożliwiła gminie budowę dwóch domów mieszkalnych przez udzielenie jej pomocy finansowej.

Niezależnie od tego Zakład kredytowy miast małopolskich udzielał ulgowych kredytów na budowę mieszkań — w samym Krakowie i najbliższej okolicy (Prądnik i t. p.) udzielono takich pożyczek w 28 wypadkach. **Dr Adolf Gross.**

O ochronę mogiły Kościuszki

Ten jedyny w swoim rodzaju pomnik narodowy w Krakowie nie może się niestety doczekać ochrony i opieki ze strony polskiego rządu. Jeszcze przed trzema laty wniósł prezydent m. Krakowa w Sejmie wniosek nagły, wzywający rząd, aby mogiłę Kościuszki, jako pamiątkę narodową, wziął pod swój zarząd. Wniosek uchwalono, ale od tego czasu sprawa ani na krok nie posunęła się, a podobno akta jej zaginęły w ministerstwie kultury i sztuki.

Komitet konserwacyi mogiły pod przewodnictwem dyr. Fr. Paszkowskiego uchwalił przed kilku dniami zwrócić się ponownie do rządu, aby sprawę tę, będącą smutnem stwierdzeniem obojętności i lekceważenia władz warszawskich dla pomnika największego bohatera narodowego, wreszcie ruszył z martwego punktu. Komitet nie rozporządza żadnymi funduszami, gdyż kwota 20.000 m, pozostała jeszcze z dawnych subwencyi Sejmu galicyjskiego i gminy m. Krakowa, nie wystarczy nawet na sprawienie ubrania dla dozorcy.

Tymczasem stan obecny mogiły wymaga natychmiastowych, bardzo znacznych wkładów. Wskutek zeszłorocznej posuchy trawa na mogile została zupełnie wypalona i w razie ulewnego deszczu ziemia może się obsunąć. Komitet prosił prezydenta miasta posła Federowicza o poczynienie energicznych kroków u decydujących czynników w Warszawie, a zwłaszcza u ministra skarbu o przyznanie stałej subwencyi na koszta konserwacyi mogiły Kościuszki. Fundusze na ten cel znaleźć się muszą! Nie można dopuścić do tego, by pamiątka związana z imieniem największego naszego bohatera, który pierwszy podniósł hasło oswobodzenia ojczyzny, w wolnej teraz Polsce niszczała z powodu braku należytej ochrony.

Śmiały napad rabunkowy

(k) Dnia 9 b. m. około godz. 10 w nocy powracał z przechadzki do swojego pomieszkania w Żywcu p. Ludwik Mojżyszek. Gdy odemknął drzwi do pokoju, rzuciło się nagle na niego dwóch drabów, z których jeden zatkał mu ręką usta, drugi zaś zawarł za sobą drzwi, poczem obaj powalili Mojżyszka na podłogę i zawlekli go do pokoju sypialnego. Tu związali opryszki swej ofierze ręce drutem, a nogi skrępowali sznurem. Po ubezwładnieniu Mojżyszka zażądali od niego wydania pieniędzy, a gdy ten nie chciał wskazać, gdzie była ukryta gotówka, opryszki zakneblowali mu usta szmatą, a nadto zawinęli mu głowę ręcznikiem. Po tej operacyi przystąpili bandyci do plądrowania mieszkania. Po odemknięciu szuflady od biurka zabrał jeden z napastników około 6000 mk gotówką, zaś z fortepianu milion marek. Po rabunku bandyci uciekli, pozostawiając swą ofiarę skrępowaną i z zakneblowanemi ustami. Po odejściu sprawców napadu poszkodowany z wielkim trudem wstał na nogi, poczem głową wybił szybę w oknie. Na dźwięk stłuczonego szkła zbiegli się sąsiedzi, którzy uwolnili z więzów Mojżyszka. Zaalarmowana policya rozpoczęła pościg za bandytami i przytrzymała dwóch podejrzanych o ten napad osobników. Nazwiska ujętych ze względu na toczące się śledztwo trzymane są na razie w tajemnicy.

Podziękowanie. Prezydyum Komitetu Obwodowego PPS i krakowskiej Rady Robotniczej składa serdeczne podziękowanie tow. drowi Bernardowi Heskiemu i drowi Józefowi Rosenzweigowi za dzielną obronę tow. Hofmana i Bednarczyka, oraz za męskie odparcie niegodnych napaści na PPS.

Odczyt tow. Haeckera o kwestyi jednolitego frontu proletaryatu odbędzie się we wtorek 16 maja o g. $7^1/_2$ wieczorem w Zjednoczeniu inteligencyi socyalistycznej (ul. Dunajewskiego 5, II p.). Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani. Sprawa, o której będzie mówił prelegent, stała się aktualna po berlińskiej konferencyi trzech międzynarodówek. Prelegent oświetli tę kwestyę ze stanowiska interesów proletaryatu polskiego oraz z punktu widzenia potrzeby odbudowania Międzynarodówki socyalistycznej, przyczem roztrząsać będzie rolę komunizmu.

(k) **Dożywianie dzieci.** Onegdaj odbyło się posiedzenie polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom, przy udziale wicepr. Rollego, prezydenta gminy żydowskiej dr R. Landaua, wiceprezydentowej Bobrowskiej, ks. dr Niemczyńskiego i innych. Jak wiadomo, dotychczasowa akcya dożywiania dzieci, zostanie z dniem 1 czerwca b. r. przez P. A. K. P. D. zwinięta, zaś dalsza akcya będzie w ten sposób prowadzona, że rząd pokryje z funduszów państwowych połowę kosztów, a drugą połowę zapłacą władze samorządowe i zakłady wychowujące dzieci. Wicepr. Rolle świadczył w imieniu gminy m. Krakowa gotowość poparcia tej humanitarnej akcyi. W Krakowie ma być w ten sposób dożywianych około 4.000 dzieci dziennie. Jednodniowa porcya strawy dla jednego dziecka wynosi 148 gramów.

Nowy komendant obwodu Kraków-miasto Związku strzeleckiego. Komendę obwodu Kraków-miasto Związku strzeleckiego objął oficer strzelecki z lat przedwojennych pułkownik Józef Olszyna-Wilczyński.

Komunikat o stanie pogody wydany w sobotę 13 maja o godzinie 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu dzisiejszym wytworzyła bruzda niskiego ciśnienia, ciągnąca się od Finlandyi przez Bałtyk, Polskę i Węgry do morza Śródziemnego. Pod wpływem wilgotnych wiatrów północno-zachodnich było w Polsce przeważnie pochmurno i dżdżysto. Temperatury o godzinie 3 po południu wahały się od +6° do +17° (Poznań +6, Pińsk +12, Lwów +17). W Krakowie: ciśnienie 757 8, temperatura +7·3, maximum +18·2, minimum +7·2, pochmurno. Prognoza na niedzielę: pogoda zmienna, chłodno, wiatry północno-zachodnie.

Z teatru J. Słowackiego. Wesoła komedya Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy" zajmie wszystkie wieczory bieżącego tygodnia z wyjątkiem czwartku. Ze względu na to, że p. Nowakowski występować będzie w Krakowie tylko przez maj, „Oczy ks. Fathmy" grane będą nie wiele razy. Dziś pop. komedya Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka". We czwartek „Ućcsi dziwna".

Opera i Operetka. Dziś w niedzielę wieczór opera Moniuszki „Halka", po poł. pełna humoru operetka „Królowa cyrku" z pp. Ordonówną, dyr. Poleńskim i Minowiczem na czele. W poniedziałek operetka Gilberta „Urlop małżeński". Operetka ta dzięki doskonałej grze artystów i tańcom układu baletmistrza Koszutskiego zyskała wielkie wzięcie.

Z teatru Nowości. „Szał miłości" dany będzie w niedzielę wieczór, poczem wypełni repertuar całego przyszłego tygodnia.

Kwartet z Monachium Barmesa wystąpi u nas w niedzielę 21 bm. Sprzedaż biletów u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Adam Didur, słynny śpiewak, wystąpi jeden raz we środę 17 bm.

Program Festiwalu Brahmsa, który odbędzie się w dniach 16, 18 i 20 maja w Starym Teatrze, obejmuje wykład prof. dra Reissa oraz tria, kwartety i kwintety w wykonaniu kwartetu Gottesmanna i pianisty Stefana Askenazego. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Staraniem akad. Koła Uniw. Lud. odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 7 wieczór w sali Uniw. Ludow. w Podgórzu (Rynek, magistrat) wieczór dyskusyjny na temat „Socyalizm i religia". Wstęp 100 marek, dla członków organizacyj robotniczych 50 mk.

Sekcya akademicka PPS urządza w poniedziałek 15 bm. o godz. $7^1/_2$ wieczór w Czytelni robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II p., odczyt tow. W. Gancwołówny pt. „Socyalizm przedmarksowski" (cz. II). Goście mile widziani.

„Etyka Krasińskiego". Na ten temat wygłosi prof. Ign. Chrzanowski odczyt w poniedziałek 15 bm. o 7 w sali Kopernika UJ. Odczyt ten jest trzecim z rzędu w cyklu pt. „Myśl etyczna w Polsce", urządzonym staraniem Związku Filomackiego.

Egzamina rządowe z muzyki odbędą się w Krakowie z początkiem czerwca br. Podania wnosić należy do 1 czerwca na ręce przewodn. komisyi p. Klary Czop Umlaufowej, ul. św. Anny 2, Instytut muzyczny.

Wystawa drzeworytów ludowych w Muzeum przemysłowem. Zamknięcie wystawy drzeworytów ludowych nastąpi 22 bm., poczem zbiór przesłany zostanie do Warszawy. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—1 pop. Wstęp 50 mk, dla wycieczek zbiorowych 20 mk od osoby.

Fundusz pośmiertny. Związek zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego stworzył fundusz pośmiertny dla członków należących do jego stowarzyszeń. Celem funduszu jest przyjście z doraźną pomocą pracownikom i ich rodzinom w wypadku śmierci. Zasiłek ten przesyła się ubezpieczonym natychmiast po otrzymaniu wiadomości i wynosić będzie zależnie od wysokości wkładki 50.000 lub 100.000 marek a połowę tej kwoty w razie śmierci żony, a czwartą część w razie śmierci dziecka. Zgłoszenia przyjmuje i regulamin na żądanie wysyła p. Jan Reczyński, kasyer kasy skarbowej w Krakowie, ul. Filipa 23, I p.

(k) **Kary na lichwiarzy.** Urząd walki z lichwą komunikuje nam, że skazał w ostatnich dniach Franciszka Kalicińskiego, odpowiedzialnego kierownika restauracyi „Gastronomia" przy ul. Dominikańskiej, za pobieranie nadmiernych cen za wędliny, bułki itp. na 500.000 mk lub miesiąc aresztu. Dalej skazano Barucha Vogelbuta za wykup zboża na 7 dni aresztu bez zamiany na grzywnę. Również skazano: Franciszka Marca na 10.000 mk grzywny lub 10 dni aresztu za lichwę fasolą, Zofię Czaicką na 6000 mk grzywny lub 6 dni aresztu za lichwę cebulą, zaś Katarzynę Krawczyk na 2000 mk lub 4 dni aresztu i Chaima Kriegera na 5000 mk lub 5 dni aresztu, oboje za lichwę mlekiem. Nadto za sprzedawanie pieczywa po wygórowanych cenach skazano Sabinę Schächter, Rozalię Gätzel i Maurycego Neufelda, wszystkich na grzywny po 10.000 mk lub 20 dni aresztu, a Julię Kameradową na 15.000 mk grzywny lub 15 dni aresztu.

(k) **Echa magazynowania mąki.** Swego czasu urząd walki z lichwą przeprowadził dochodzenia przeciw szeregowi piekarzy o magazynowanie większych zapasów mąki w czasie strejku piekarskiego. Sprawy te przekazano prokuratoryi państwa. Wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym karnym przeciwko jednemu z tych piekarzy, Löblowi Bekowi, właścicielowi piekarni przy ul. Wąskiej 3. Trybunał skazał Beka na 6 miesięcy więzienia i 100.000 mk grzywny, a w razie nieściągalności tej kwoty na dalsze 100 dni aresztu. Oskarżonego natychmiast po rozprawie odprowadzono do więzienia.

Samobójstwo. Wczoraj wystrzałem z rewolweru skierowanym w serce pozbawiła się życia 17-letnia

Aurelia Mikułówna, zamieszkała przy ul. Wrocławskiej 295. Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

W sprawie sacharyny pisze nam spółka akcyjna „Pharma": Zainteresowani w Waszem cennem piśmie przez organizacye robotnicze, gdzie się podziewa sacharyna, spieszymy z udzieleniem następującego wyjaśnienia. Dla dokładnego rozdziału sacharyny między wszystkich odbiorców, t. j. dla Krakowa i prowincyi potrzeba nam 120 skrzyń. Ponieważ dotychczas od razu hurtownia „Pharma" taką ilością nie rozporządzała, tylko daleko mniejszą połową — dlatego rozdział w ten sposób uskuteczniamy że jeden transport przeznaczamy dla Krakowa, drugi dla prowincyi. W styczniu otrzymaliśmy 2 przydziały, wobec tego w styczniu i z początkiem lutego obdzieliliśmy sacharyną Kraków i prowincyę. W lutym i marcu nie otrzymaliśmy sacharyny, dopiero 12 kwietnia b. r. małą ilość (skrzynie o połowę mniejsze jak dotychczas) — ten przydział był przeznaczony dla Krakowa, — o ile jednak ktoś z prowincyi w międzyczasie przyjechał po sacharynę, to otrzymywał takową nie „protekcyjnie", tylko dlatego, ponieważ sacharyną tą rozporządzaliśmy. — Na zapytania pisemne, jak naszym odbiorcom z prowincyi wiadomo, (według obopólnie przyjętego ususu) odpowiadamy wtedy, jeżeli rozporządzamy sacharyną dla prowincyi przeznaczoną. Obecnie jesteśmy znowu od miesiąca bez sacharyny, a przydział, który dostaniemy, według porządku jest przeznaczony dla prowincyi. Nadmiar sacharyny, o którym pismo wspomina, ten nie ma nic wspólnego z sacharyną monopolową, — cała Polska jest zalana przemycaną z zagranicy sacharyną, którą handel jest pokątnie na szeroką skalę prowadzony.

(Jak nas informują z innej strony, w państwowej fabryce w Dąbiu pod Krakowem, mają być magazynowane większe zapasy sacharyny, która się nie rzuca na rynek nie wiadomo z jakich powodów. Red. Nap.).

(k) Fatalna przygoda Goryla. Pociągiem osobowym, zdążającym do Żywca, jechał Izrael Leba Efenbein, właściciel hotelu w Skałacie obok Tarnopola. W czasie podróży przysiadł się do Efenbeina jakiś mężczyzna, który począł go zabawiać rozmową. Po chwili Efenbein popadł w głęboki sen, spowodowany widocznie jakimś silnym narkotykiem, a gdy się przebudził, spostrzegł z przerażeniem brak portfelu z 314 925 mk. Zawiadomiona o zuchwałej kradzieży policya w poszukiwaniach za sprawcą natknęła się obok toru kolejowego na mężczyznę, leżącego bez przytomności. Jak się okazało, był to notoryczny złodziej Andrzej Goryl, który okradł Efenbeina, a następnie wyskoczywszy oknem z pociągu, doznał poważnych obrażeń na całem ciele. Przy Gorylu, którego aresztowano, znaleziono skradzione pieniądze i zwrócono je właścicielowi.

Niebezpieczny złodziej. Policya aresztowała Piotra Romaniuka (lat 21), członka rozgałęzionej szajki złodziejskiej, której specyalnością były kradzieże bielizny ze strychów. Szajka ta dopuściła się w ostatnich czasach szeregu kradzieży bielizny, wyrządzając rozmaitym osobom milionowe szkody. Jako głównego pasera, nabywającego od szajki bieliznę, przytrzymano niejakiego Andrzeja Filipka. W depozycie policyi znajduje się jeszcze znaczna ilość bielizny, pochodzącej z kradzieży dokonanych przez szajkę.

Okradła babcię. Policya aresztowała 16 letnią Maryę Zapolską, która na szkodę swej babki Józefy Woźniak, zamieszkałej przy ulicy Królewskiej 18, skradła bieliznę, garderobę i nakrycie stołowe łącznej wartości 50.000 mk. Aresztowana przyznała się, że skradzione rzeczy sprzedała na tandecie.

Kradzież strychowa. P. Maryi Syrek, zamieszkałej przy ul. Zielonej, skradziono wczoraj w nocy ze strychu bieliznę wartości 60 000 mk, zaś p. Maryi Kędrze garderobę i bieliznę wartości 20.000 marek.

Włamanie. Do mieszkania p. Maryi Zajączkowskiej przy ul. Grodzkiej 39 włamali się nieznani sprawcy i skradli na szkodę zamieszkałej tam Józefy Waśkiewicz garderobę damską wartości 40.000 mk. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Z POLSKI

Sprawa Fedaka. Uzupełniające śledztwo w sprawie zamachu Fedaka jest już ukończone i wkrótce będzie ukończony akt oskarżenia. Być może, że rozprawa odbędzie się jeszcze w drugiej połowie czerwca, natomiast rozprawa przeciw uczestnikom konferencyi bolszewickiej w murach cerkwi świętojurskiej odbędzie się dopiero we wrześniu.

Odroczenie procesu Puzappu. Pisma lwowskie donoszą, że rozprawa Puzappu odłożona została z 23 maja na 8 czerwca.

Związek strzelecki w Przemyślu. Dnia 7 maja odbył się w Przemyślu walny zjazd organizacyjny delegatów nowoutworzonego okręgu przemyskiego Związków strzeleckich. Na zjazd zjechało się 150 delegatów obwodów i oddziałów na terenie okręgu. Przedpołudniem delegaci zwiedzili zabytki Przemyśla popołudniu zagaił obrady zjazdu prezes zarządu obwodowego Przemyśla dr Złotnicki. Po odczytaniu pism powitalnych Okręgów strzeleckich Krakowa i Lwowa złożył on krótkie sprawozdanie z wstępnych prac organizacyjnych. Imieniem wojskowości przemawiał szef oddz. III sztabu D. O. K. Br. ix. przedstawiając stosunek władz wojskowych do pracy przysposobienia rezerw i składając życzenia pomyślnej działalności nowemu okręgowi. Przewodniczącym Zjazdu wybrany został dr Mond, sekretarzem Tad. Krupiński. Nastąpiły sprawozdania obwodów poczem wybrano zarząd okręgowy z prezesem drem Dezingerem na czele. Okrzykiem na cześć komendanta Józefa Piłsudskiego przewodniczący zamknął zjazd wyrażając nadzieję, że praca strzelecka w okręgu przemyskim stanie na wysokości swego zadania.

Jak okrada się ludność i państwo. Z Rawy Ruskiej donoszą o nadużyciach, jakich się dopuszczano w powiatowem biurze odbudowy kraju. Kierownikiem tego biura jest Franciszek Marszałowicz. Rządził się on zupełnie samowolnie i tolerował różne nadużycia, popełniane przy wydawaniu materyałów dla poszkodowanych. Na szereg skarg wniesionych z ramienia policyi wyjechali ze Lwowa wywiadowcy Pysznik i Olszański. W czasie rozmowy Marszałowicz ofiarował wagon budulca, który chciał wysłać do Lwowa, dla jednego z wymienionych. W śledztwie stwierdzono, że w księgach tego biura uwidoczniono znaczne ilości budulca, który rzekomo wydano różnym osobom. Osoby te jednak nie prosiły nigdy o przydział i budulca tego nie pobrały. Widocznie poszedł on na pasek. Znaczna ilość osób bogatych i nieuprawnionych do pobierania budulca otrzymała z tego biura znaczne przydziały drzewa. Znaleziono u nich materyał wartości miliardowej, który potrzebującym biedakom sprzedawali po paskarskich cenach. Włodzimierz Bednarczyk, magazynier tego biura, był wysłany do sporządzenia wykazu, kto rzeczywiście nie posiada domu. Pan ten przedstawiał się ludności jako rzeczoznawca i nieprawnie czynił pomiary domów, obiecując złote góry interesowanym. Za swe czynności wyłudzał on świadczenia w naturze. Z jednej tylko wsi Huta Obedyńska [illegible] gospodarzy 6 pełnych fur artykułów [illegible]. Inną pijawką był Mojżesz Schall, z Niemirowa, dostawca dla biura odbudowy [illegible] czasów austryackich „zarabiał" w tym interesie, to też dorobił się 18 domów murowanych i parę willi, które wynajmuje letnikom. Żaden zniszczony na wojnie gospodarz nie mógł uzyskać budulca, nie opłaciwszy się sowicie Schallowi. Wnoszono wprost podania pod jego adresem, a on sam odbierał asygnaty na materyał. Często płacili interesowanym małe kwoty n. p. 4000 mk., gdy wydany materyał przedstawiał wartość 60.000 mk. Przy wydawaniu zatrzymywał dla siebie czasem i połowę przyznanego budulca, zamiast desek wydawał belki, a często sam pobierał na swą korzyść budulec, bez wiedzy proszącego. Bratu swemu wystarał się o 70 m. kubicznych budulca, gdy dla niedzarzy wydawał najwyżej 5—10 m. kubicznych drzewa. Dawid Hirschfeld, prezes kahału, komisarz rządowy Niemirowa, oraz dostawca desek dla biura odbudowy kraju, również „ma nieprzyjemności". Stwierdzono, że w trzech wypadkach pobrał od interesowanych więcej o 10 procent od wartości wydanego materyału. Policya aresztowała Bednarczyka, Schalla i Hirschfelda, jednakowoż dwóch ostatnich na drugi dzień wypuszczono z więzienia. Śledztwo dalsze w toku i prawdopodobnie nastąpią dalsze aresztowania.

Scena robotnicza w Krakowie

W niedzielę dnia 14 maja 1922 r. odbędzie się w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ulica Dunajewskiego 5, II p.)

Przedstawienie amatorskie

PROGRAM:

1. **Redaktor z domowem wykształceniem,** komedya w 2 aktach.
2. **Marcowy kawaler,** komedya w 1 akcie Blizińskiego.

Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

Po przedstawieniu zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry robotniczej.

Bilety do nabycia wcześniej w Czytelni robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II p.

Z ruchu socyalistycznego

Borek Fałęcki. Staraniem miejscowego komitetu PPS odbył się 30 kwietnia popołudniu w sali p. Libana odczyt pod tytułem: „Czego chcą socyaliści?" Prelegent tow. dr Władysław Gumplowicz z Krakowa wyłożył przedmiot w sposób dla każdego bardzo łatwo przystępny. Biorąc za punkt wyjścia ogólnie uznane zasady demokracyi, tow. Gumplowicz wykazał, że same tylko polityczne swobody demokratyczne, jakkolwiek cenne, jeszcze nie są wystarczającą rękojmią istotnego równouprawnienia gospodarczego i kulturalnego, jeszcze nie zabezpieczają masom pracującym dostępu do dobrobytu i oświaty na równi z mniejszością dziś uprzywilejowaną. To prawdziwe równouprawnienie zaś, przy obecnych technicznych warunkach produkcyi, może być osiągnięte tylko przez objęcie narzędzi zbiorowej pracy na zbiorową własność społeczeństwa. A do tego właśnie dążą socyaliści. Prelegent nie przemilczał trudności, która wynika z tego, że w rolnictwie, w przeciwieństwie do przemysłu, drobne gospodarstwo i drobna własność bynajmniej nie zanikają. Wykazał jednak szczegółowo, że trudność ta jest tylko czasowa i przemijająca i że socyaliści mogą z całym spokojem przeczekać, aż ta trudność się sama rozwiąże.

Obecnych na odczycie było około 250 osób, prawie wyłącznie ze sfer robotniczych. Słuchano odczytu bardzo uważnie, a po zakończeniu go dano wyraz zadowoleniu bardzo żywemi oklaskami. Spodziewamy się że po tym pierwszym udanym odczycie co raz częściej będą się w Borku Fałęckim odbywały odczyty podobne i że zainteresowanie niemi będzie coraz bardziej wzrastało.

REPERTUAR

Teatr im Jul Słowackiego

Niedziela: „Dyabeł i karczmarka" Kiedrzyńskiego, wiecz.: „Oczy księżniczki Fathmy".
Poniedziałek: „Oczy księżniczki Fathmy".
Wtorek: „Oczy księżniczki Fathmy".
Środa: „Oczy księżniczki Fathmy".
Czwartek: „Oczy księżniczki Fathmy".

Teatr „Bagatela"

Poniedziałek: „Kobieta, która zabiła".

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela pop.: „Królowa cyrku", wiecz.: „Halka".
Poniedziałek: „Urlop małżeński".

Operetka w Nowościach

Niedziela popołudniu: „Urszula", wieczór: „Szał miłości".
Poniedziałek: „Szał miłości".
Wtorek: „Szał miłości".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Niedziela 14 maja: Tytus Czyżewski: Wieczór autorski (z współudziałem artystów dram. Bagateli).

KINO POUCZAJĄCE

Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9

Od czwartku 11 bm. nowy program o godz. 5, 6½, 8 wiecz.: 1) Latarnia czarodziejska. (Baśń fantastyczna w 4 obrazach), 2) mali wywiadowcy (2 części). W sobotę 13 i w niedzielę 14 om. powtó zenie programu.

Konferencya genueńska ma się ku końcowi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 13 maja.

Rada ministrów dla sprawy genueńskiej

Dziś o 11 przed południem rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone wyłącznie bieżącym sprawom polityki zagranicznej. Oprócz posła Zaleskiego wziął też w posiedzeniu udział naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagraniczn. p. Kossakowski, który wczoraj przybył z Genui.

Jeszcze 10 do 14 dni — O odosobnienie Francyi

Wiedeń. (AW). Specyalny korespondent „Neue freie Presse" przedstawia obecną sytuacyę na konferencyi następująco: Konferencya ma się już widocznie **ku końcowi**, chociaż Lloyd George stara się przedłużyć jej istnienie o dalsze **10 do 14 dni.** W tym celu polecił, aby osobna komisya zajęła się sprawami spornemi między aliantami a Rosyą. Delegacya francuska natomiast jest za ustaleniem komisyi, w której sowiety nie miałyby wogóle zastępców, tylko alianci i państwa neutralne. Delegacya francuska proponuje dalej, by komisya zebrała się nie w Genui, ale w innej miejscowości i to dopiero w terminie późniejszym. Trzeba jednak skonstatować, że przedmiotu konfliktu między Francyą a Anglią nie stanowi tylko kwestya rosyjska. Lloydowi Georgowi chodzi zasadniczo o to, by doprowadzić przynajmniej pozornie do jakiegoś sukcesu konferencyi. Sukces ten miałby się uwydatnić **w odosobnieniu Francyi w Europie.** Francuzi bronią się w tym względzie i dążą do odłożenia dalszych obrad nad głównemi sprawami jeszcze dotychczas nierozstrzygniętemi, zwłaszcza sprawy rosyjskiej, a to aż do czasu, kiedy będzie można sprawę tę załatwić pod bardziej dla Francyi korzystnymi warunkami. W tej chwili rozporządza Anglia tylko jednym bezwarunkowo jej oddanym sojusznikiem, tj. **Włochami.** Jest ona też pewną poparcia ze strony **Niemiec** i potrafi używać delegacyi sowieckiej jako atutu przeciw Francyi. Nawet blisko stojąca Francyi **mała ententa z Beneszem na czele zbliża się w sprawie rosyjskiej do stanowiska angielskiego.** Sądzą, że na posiedzeniu subkomitetu politycznego walka ta się nareszcie skończy. Opowiadają, że Poincare miał oświadczyć, iż **konferencya w przeciągu dwóch do trzech dni musi się rozejść.** Francya sprzeciwia się także zawarciu paktu pokojowego czy też jakiegokolwiek innego rozejmu. Sowieccy delegaci nie przybyli wcale do Genui i oczekują w Sant Margherita decyzyi państw konferencyjnych.

Wniosek francusko-polski na odroczenie konferencyi

Berlin. (AW). „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża, że uchodzi prawie za pewne, że delegacya francuska odpowiednio do instrukcyj otrzymanych z Paryża nie weźmie więcej udziału w rokowaniach z Rosyą. Delegacya ta przy pierwszej sposobności postawi wniosek **o odroczenie konferencyi** lub udzieli poparcia **podobnemu wnioskowi delegacyi polskiej.**

Genua. (AW). Mówią tutaj, że Barthou zamierza zaproponować, by **ostatnie posiedzenie plenarne konferencyi** odbyło się w poniedziałek lub we wtorek.

Wysokie koszta konferencyi

Berlin. (AW). Koszta konferencyi, pokrywane przez rząd włoski, przekroczyły sumę **50 milionów lirów.** Rząd włoski miał zwrócić się do delegacyj państw z prośbą o możliwe ograniczenie wydatków.

Walka końcowa

Genua. (PAT). Posiedzenie półoficyalnego subkomitetu politycznego rozpoczęło się w sobotę punktualnie o godz. 11 w małej sali na uboczu od innych sal konferencyi w Palazzo Reale. We wszystkich kołach konferencyi znać wielkie naprężenie. Jeden z delegatów wyraził się, że dziś rozgrywa się **walka końcowa.** Podczas gdy Szancer wczoraj oświadczył się za kontynuowaniem konferencyi, dowiedziano się dziś, że Poincare miał oświadczyć, iż **konferencya ma być ukończona za 2 do 3 dni.** Dziś w nocy nadeszły do Barthou zaostrzone wskazówki. Jak słychać, Francya w porozumieniu z Belgią oświadczy się przeciw ustanowieniu komisyi rosyjskiej. Gdyby jednak taka komisya była nieunikniona, Francya zażąda, aby w niej zasiadali tylko alianci, z wykluczeniem Rosyi. Nadto Francya oświadczyć się ma przeciw zawarciu paktu pokojowego nawet krótkiego, ponieważ jej zdaniem oznaczałoby to dla Rosyi przezwolenia na rozpoczęcie operacyj wojennych po ukończeniu narad **komisyi.**

Projekt odpowiedzi na odpowiedź rosyjską

Genua. (PAT) W piątek odbyła się u Lloyda Georgea narada, w której uczestniczyli minister Skirmunt, Bratianu, Nincic, Motta i Karnebek oraz delegat Szwecyi. Lloyd George przedstawił zebranym projekt odpowiedzi na ostatnią notę rosyjską. Projekt ten potępia propagandystyczną polemikę delegacyi sowieckiej, we wnioskach zaś swoich zmierza do ustanowienia międzynarodowej komisyi z udziałem Rosyi dla dalszego badania sprawy długów rosyjskich, kredytów dla Rosyi, oraz własności prywatnej cudzoziemców w Rosyi. Miejsce, w którem miałaby obradować ta komisya, nie zostało jeszcze ustalone. Przewidywany jest jednakże Sztokholm albo Kopenhaga. Następnie Lloyd George przedstawił projekt zobowiązania międzynarodowego z udziałem Rosyi i Niemiec, wstrzymania się na czas przerwania pracy komisyi od wszelkiej wrogiej propagandy oraz uszanowania istniejących granic, niezależnie od ich definitywnego ustalenia. Minister Skirmunt podkreślił, że projekt Lloyd Georgea **wyklucza słusznie dyskusyę w Genui nad sprawami terytoryalnemi.**

Genua. (PAT) Agencya Stefani podaje **oficyalnie:** Przedstawiciele mocarstw zapraszających oraz **Polski**, Rumunii, Szwecyi i Szwajcaryi odbyli dziś o godz. 11 przedpołudniem pod przewodnictwem prezydenta Facty konferencyę, aby zbadać sytuacyę, wytworzoną odpowiedzią rosyjską na memoryał z 2 maja. Wobec tego, że w ciągu dyskusyi wyłoniły się między poszczególnymi delegatami **różnice zdań** co do możliwości kontynuowania rokowań z Rosyą, odroczono obrady do dziś godz. 5 popołudniu, aby w międzyczasie w drodze prywatnych narad uzyskać porozumienie w tej sprawie.

Neutralny p. Benesz

Paryż. (PAT). Stead donosi do „Tempsa" z Genui: Konferencya znajduje się obecnie w jednem z licznych **krytycznych stadyów.** Niebezpieczeństwo **odsunięcia się Anglii od Francyi wciąż jeszcze ciąży nad sytuacyą.** Znamiennym pod tym względem objawem jest widoczna rezerwa małej ententy. Dr Benesz nie brał udziału w obradach ostatnich 10 dni. Powody tego stanowiska Benesza są jasne. Benesz w czasie swego pobytu w Londynie i w Paryżu przed zwołaniem konferencyi wypełnił ważne zadanie, przygotowując spotkanie premierów Francyi i Wielkiej Brytanii. Już wówczas Benesz zakomunikował obu premierom, że na wypadek rozłamu pomiędzy Francyą a Anglią mała ententa nie mogłaby stanąć po jednej lub po drugiej stronie, lecz musiałaby się z respektem **trzymać zdala.** Benesz uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, by odwrócić niebezpieczeństwo rozdwojenia Francyi z Anglią. W ostatnich 10 dniach widząc, że sytuacya dojrzewa w kierunku **wybuchu takiego rozdwojenia,** Benesz zajął **stanowisko neutralne,** które wywołało w Genui **silne wrażenie.**

Szancer o szansach konferencyi

Genua. (PAT). Włoski minister spraw zagranicznych Szancer na konferencyi wobec dziennikarzy wszystkich krajów przedstawił obecną sytuacyę konferencyi. Poddał on **ostrej krytyce** odpowiedź rosyjską, a zwłaszcza jej część polemiczną, nazywając ją propagandą, mającą na celu wykazanie nieustępliwości Rosyi. Następnie Szancer rozważał konkluzye i wnioski proponowane przez Rosyan, uznając je za nacechowane tendencyą kompromisową i **mogące służyć za realną podstawę do dyskusyi.**

Pozatem polemizował on z odpowiedzią sowietów, dowodząc, że wszystkie państwa, poświęcając sumę 20 milionów funtów szterlingów na konsorcyum odbudowy Rosyi, wykazują tendencye, których Rosya nie powinna lekceważyć. Włochy uczestniczą w kapitale konsorcyum $1/6$ częścią i czynią dla swego budżetu wysiłek poważny, świadczący o ich dobrej woli. Proponowany przez Rosyę komitet rzeczoznawców, Szancer uważa za potrzebny, albowiem praca jego umożliwi przyspieszenie pomyślnych i konkretnych wyników.

Na pytanie **w sprawie Galicyi wschodniej** Szancer odpowiedział zakłopotany, że podkomisya ma tę sprawę zbadać, **nie będzie jej jednakże rozstrzygała,** bowiem nie należy to do kompetencyi podkomisyi.

10 milionów bezrobotnych

Londyn. (AW). „Chicago Tribune" ogłasza sprawozdanie Vanderlippa w sprawie bezrobocia, z którego wynika, że obecnie jest około 10 milionów bezrobotnych na całym świecie.

Podróż Vandervelde'a do Moskwy

Berlin. (PAT). „Lokalanzeiger" donosi, że b. belgijski minister sprawiedliwości i przywódca socyalistyczny Vandervelde odjeżdża do Moskwy, aby objąć obronę mienszewików przed trybunałem rewolucyjnym.

Strejk we Włoszech

Genua. (AW) Wskutek stanowiska, które rząd włoski zajął w kwestyi bezrobocia, robotnicy w Ferrarze proklamowali strejk generalny i urządzili pochód demonstracyjny, w którym wzięło udział 40 000 osób.

Aresztowanie Wranglowców w Bułgaryi

Sofia. (PAT) Bułgarska agencya telegraficzna donosi, że policya przeprowadziła rewizyę w hotelu „Continental", poczem aresztowała szereg mieszkających tam b. oficerów armii **Wrangla.** Dochodzenia wykazały, że w Bułgaryi istniała organizacya oficerów armii Wrangla, która, jak świadczy archiwum skonfiskowane u pułkownika Samochwałowa, zajmowała się badaniem objawów życia społecznego w Bułgaryi, szczególniej działalności bułgarskich komunistów i bolszewickich agitatorów rosyjskich. Organizacya ta miała we wszystkich miastach Bułgaryi placówki wywiadowcze.

Przegląd gospodarczy

Handel z Rosyą sowiecką

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w piątek 19 maja o godz. 6 popoł. wygłosi w sali obrad Izby (Długa 1) p. Wartalski, dyrektor stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, odczyt na temat stosunków handlowych z Rosyą sowiecką. P. dyrektor Wartalski bawił niedawno w Moskwie, gdzie miał sposobność zaznajomienia się z tamtejszemi urządzeniami i stosunkami handlowymi. Na ten interesujący odczyt zaprasza prezydyum Izby interesowane sfery gospodarcze.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya mężów zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się 15 bm. w poniedziałek o godz. 6 wieczór, sprawy ważne. **Zarząd.**

Towarzystwo Domu robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę 14 bm. w parku na Krzemionkach doroczny festyn ludowy. Dochód przeznaczony na budowę nowego domu robotniczego. Program nadzwyczaj urozmaicony: tańce, tombola, koło szczęścia, muzeum starożytności. Przygrywać będzie orkiestra tramwajarzy krak., podgórski chór rob. odśpiewa szereg pieśni. Początek o godz. 2 popołudniu. Wstęp 100 mk, dzieci w towarzystwie rodziców 50 mk. Robotnicy, poprzyjcie własny cel!

Zgromadzenie robotników szewskich odbędzie się w poniedziałek 15-go maja o godzinie 7 wieczór w sali stowarzyszeń robotniczych, Dunajewskiego 5, III p. Prosi o liczne przybycie **Zarząd.**

Komisya Kobieca PPS odbędzie posiedzenie plenarne w poniedziałek 15 maja o godz. 7 wiecz., Dunajewskiego 5, III p.

Zebranie w sprawie utworzenia Komitetu propagandy spółdzielczej miasta Krakowa i okolic odbędzie się w „Proletaryacie" ulica Lwowska 2 (w Podgórzu) we środę 17 maja o godz. 7 wiecz. Następujące spółdzielnie proszone są o wysłanie swych przedstawicieli: „Naprzód" w Podgórzu, „Postęp" w Nowej Wsi, Krakowski konsum rob. (ul. Długa), „Łączność", „Samopomoc" w Zakrzówku, Spółka spoż. drukarzy, „Naprzód" w Borku Fałęckim, Chł.-rob. stow. sp. w Woli Duchackiej, Konsum rob. w Prądniku Czerwonym, Konsum rob. w Krowodrzy, Stow. spoż. służby miejskiej w Krakowie, R. S. S. w Prądniku Białym, Chł.-rob. stow. spoż. w Pychowicach, „Postęp" w Rakowicach.

Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się zamiast w poniedziałek, we czwartek, 18 bm. Obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.






Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1216).